

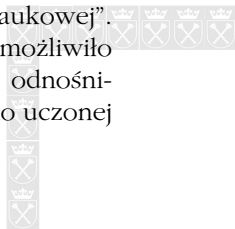
KAMILA DĘBSKA

## STUDIA NAD GENEZĄ SZTUK

Olga Freidenberg *Obraz i pojęcie* B. Żyłko (tł.) Seria wydawnicza: *Literatura i okolice* Bogusław Żyłko (redaktor serii) Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2007 s. 561

---

Olga Freidenberg (1890–1955) – nietuzinkowa osoba, która całe życie podporządkowała pracy naukowej. Ta pierwsza w Rosji kobieta ze stopniem naukowym doktora habilitowanego w zakresie filologii klasycznej prowadziła katedrę tejże filologii w Uniwersytecie Leningradzkim. Na scenę naukową wkroczyła w latach dwudziestych, a przedmiotem jej badań była literatura i kultura klasyczna. Fascynowały ją wszelkie transformacje, formy przejściowe – stąd wybór kultury greckiej jako tej, która w takie „wydarzenia” obfituje. Bada więc to, co dzieje się między mitem a historią, obrazem i pojęciem, konkretem i abstrakcją, podmiotem i przedmiotem, literaturą a preliteraturą. Państwo totalitarne, w którym przypadło jej żyć i pracować, wyeliminowało ją z oficjalnego życia naukowego na długie lata (pozbawiona została kierownictwa katedry filologii klasycznej i zmuszona do odejścia na emeryturę, kiedy murrayzm przestał być obowiązującą, cieszącą się poparciem władz, doktryną). Jej prace to: *Poetyka fabuły i gatunku*, *Mit i literatura starożytna*, *Semantyka kultury* oraz *Obraz i pojęcie*, będące podsumowaniem jej trzydziestoletnich studiów nad literaturą i kulturą starożytną. Praca ta pisana była już w społecznej próżni, ale z wiarą w zainteresowanie późniejszego odbiorcy. Sytuację swoją określała autorka słowami – „pisałam w więzieniu”, „zostałam pozbawiona prawa do książki naukowej”. Zaistniała jednak pozytywna strona takiego stanu rzeczy – umożliwiło jej to stworzenie pracy wolnej od obowiązkowych wówczas odnośników ideologicznych. Powtórne narodziny Olgi Freidenberg jako uczoney



to lata siedemdziesiąte ubiegłego wieku. Wzbudza ona zainteresowanie (głównie na Zachodzie) wszystkich miłośników mitologicznych korzeni twórczości artystycznej i filologów klasycznych zajmujących się genezą i rozwojem podstawowych kategorii estetycznych, zafascynowanych formami pierwotnej świadomości i archaicznego światopoglądu, z których wyłoniły się formy twórczości indywidualnej.

*Obraz i pojęcie* to praca, którą sama autorka umieszcza w obszarze estetyki historycznej. Ma świadomość pewnej sprzeczności w tytule wynikającej z faktu, że pojęcia nie bywają przedmiotem rozważań estetyków. Przedmiotem estetyki jest obraz, a pojęcie – filozofii. Jednakże całość pracy dowodzi, że te dwie kwestie bywają z sobą nierozzerwalnie związane – estetyczna swoistość obrazu jest stworzona właśnie przez pojęcia, które nie są pozbawione historycznej specyfiki. Pojęcia i obrazy nie są stałymi, lecz historycznie zmiennymi zjawiskami. Różnica między nimi jest różnicą między myśleniem konkretnym a abstrakcyjnym. Są to dwa odmienne środki poznania świata, które na określonym etapie historycznym były wzajemnie zdeterminowane. Olga Freidenberg daje ciekawe spojrzenie na literaturę antyczną, pierwszą literaturę w historii świata, która stała się sztuką. Ukazuje, jak z obrazu mitologicznego, czysto zmysłowego, myślenia przedmiotowego – zrodziło się myślenie pojęciami, czyli myślenie abstrakcyjne. Starożytność była właśnie tą epoką, w której pojęcia powstawały, tworzyły się i rozwijały. Tu konkretna myśl zaczyna przesuwac się w stronę przyszłej abstrakcji. Przewodnią myśl rozważań naukowych Autorki można spointować następująco – „na początku był obraz”. Jest to pogląd odmienny od ogólnie rozpowszechnionego, gloryfikującego znaczenie motywu, i głoszącego, że fabuła jest zbiorem motywów. W pracy *Obraz i pojęcie* śledzimy, jak w Grecji rodziły się pojęcia jako forma obrazu, i jak ich archaiczna abstrakcyjność zawierała w sobie niezniesioną jeszcze konkretność. Pojęcia antyczne przyjmowały kształt metafor jako przenośne abstrakcyjne sensory sensów konkretnych, aby w drodze od czasów starożytnych do nowożytnych dojść do pojęciowej figuratywności. Pod antyczną przenośnią skrywała się tożsamość wywodząca się z myślenia obrazami mitologicznymi. Metafora powstawała sama przez się, obiektywnie, jako forma obrazu w funkcji pojęcia. Dzięki książce *Obraz i pojęcie* wchodzimy w świat metafory, w powstanie sensory przenośnych, gdzie na przykład to, co pierwotne „krąży wokół”, nie jest już „chodzeniem po kole”, lecz „zaciemnianiem sprawy”, jak u Sofoklesa. Widzimy jednak, że metafory antyczne są specyficzne, konkretne i każda z nich jest nadal obrazową personifikacją, chociaż zyskała drugie pojęciowe (abstrakcyjne) znaczenie.

Trudno nie zgodzić się z tezą Olgi Freidenberg, że w starożytności, z powodu uwarunkowań historycznych, pojęcia artystyczne zależą od

obrazów mitologicznych i im późniejsza epoka, tym głębsze jest pojęciowe dystansowanie się od „obrazu”. Grecy nie myśleli pojęciami, dochodzili do wielokrotności przez dwukrotność, a do uogólnienia poprzez konkretną jednostkowość. Całe myślenie antyczne jest jeszcze myśleniem obrazami pojęciowymi, choć niezaprzeczalnym jest fakt, że początek stawiania się pojęć jest zarazem obumieraniem obrazów mitologicznych. Mowa figuratywna stworzona przez starożytną Grecję otwierała drogę do nowego myślenia, do wielopłaszczyznowości, do swobodnego, uogólniania zjawisk indywidualnych. W tym aspekcie Olga Freidenberg stara się dać odpowiedź, dlaczego Sofokles nie może wprost powiedzieć, o co mu chodzi, ale obleka swoją myśl w formę zagadki i dlaczego widz potrzebuje tej niejasności. W dziele *Obraz i pojęcie* widzimy, jak konkretna myśl przesuwana jest w stronę abstrakcji. Bardzo precyzyjnie śledzimy, jak krystalizowała się sztuka, gatunki i formy literackie. Analizujemy jak rodziła się komedia, tragedia, co legło u ich podstaw i jak w ich strukturach wyłaniały się formy przyszłej narracji – prologi, pokazy, mowy, odejścia i przybycia, *melos*, recytatyw, inwokacje, błagania, opowieści posłańca, umożliwiające przejścia z gatunków poetyckich do prozatorskich. W pracy nie pominięto niczego: jest mowa o dramacie, dramatykonie, powieści hybrydycznej, o każdym elemencie ich struktury i roli, jaką on odgrywał. Otrzymujemy również wykładnię, jak jednolity zespół obrazów, wraz z pojawieniem się pojęcia, wykrystalizował filozofię, religię, dramat, legł u podstaw literackiej maski Sokratesa – postaci, która łączy w sobie misterium, filozofię i mim. Obserwujemy, jak pojęcia oddzielają się od obrazu, ale jeszcze nie poszerzają swych granic poza logikę formalną. Jak grecka myśl zrywa z obrazem i zaczyna tworzyć pojęciową dyskursywną prozę – historiografię, naukę, literaturę biograficzną, „trzecią” sofistykę. Znajdujemy również podkreślenie faktu, że w momencie, kiedy obraz mitologiczny oddzielił się od pojęcia i przestał być jego komponentą, pisarze zwrócili się w stronę mowy obrazowej i obraz stał się „pejzażową” kategorią.

Olga Freidenberg nie pomija wątków filozoficznych wskazując na Arystotelesa jako twórcę logiki formalnej, gdzie pojęcie nie opiera się już na obrazie, a także na fakt, że później nie tworzy się już metod myślenia, a jedynie wzmacnia ich treść. Podkreśla, że początkowo epos, liryka i dramat są tak bliskie filozofii, że ich rozróżnienie gatunkowe jest sztuczne. Z pracy wyłaniają się stwierdzenia, że sztuka powstała z mimesis, a filozofia z kontemplacji (widzenia umysłowego). Uniwersum tworzone przez sztukę miało charakter swoistego „drugiego kosmosu”, materialnie uformowanego w rytmy, słowo, marmur, brąz, kamień, drewno. Natomiast świat ujmowany przez spekulację przemieniał się w teorię. Filozofia i sztuka kroczą paralelnie, ale im bardziej abstrakcyjne są pojęcia,

tym bardziej myśl teoretyczna odseparowuje się od artystycznej. Poprzez wieloraki materiał źródłowy Autorka pokazuje, że początek drogi jest jednakowy – królestwo obrazu mitologicznego (folklor kosmogoniczny i eschatologiczny, czyli filozofia ludowa, proroctwa, sentencje, mądrości ludowe). Myśl filozoficzna i artystyczna miały wspólną gnoseologiczną podstawę w obrazie mitologicznym. Olga Freidenberg dowodzi, że Grecy potrafili uogólniać tylko za pomocą środków obrazowej opowieści, przykładu, dygresji. To, co kiedyś służyło jako „pokaz”, „widok”, stało się w myśleniu pojęciowym środkiem argumentacji.

*Obraz i pojęcie* dotyka wszystkich możliwych aspektów, nie pomija więc kształtowania się etyki; tego, jak wizualna mimesis przekształca się pod wpływem pojęć w etyczną mimesis, czego odzwierciedleniem jest tragedia. Kategorie fizyczne nieuchronnie przemieniały się w etyczne. Grom, błyskawice, trzęsienia ziemi, wichry zaczęły oznaczać zniszczenie i ta abstrakcja wytworzyła pojęcie zła, które ludzie wypełniali historycznie zmienną treścią, zgodnie z konwencją społeczną. Pada stwierdzenie, na które jesteśmy już przygotowani, że geneza etyki jest folklorystyczna, a nosicielem jej jest gnoma, która pojawia się w formie pytań i odpowiedzi. Gnoma jest tu pierwszą pojęciową formą obrazu eschatologicznego i kosmogonicznego, który zyskał wielokrotność i elementy abstrakcji. Niemal wszystko wyłoniło się z obrazowego myślenia mitologicznego, jednakże – religia, filozofia, etyka, literatura, sztuka stały się możliwe wyłącznie dzięki pojawieniu się myślenia pojęciowego. Droga od mitu do historii, od kosmogonii do filozofii przyrody, od obrazu do pojęcia jest więc drogą uniwersalną, wynikłą z historycznego zaistnienia dwóch sposobów myślenia.

Praca Freidenberg przedstawia bardzo bogaty materiał faktograficzny, całe rozdziały poświęcone są poszczególnym formom przejściowym, generującym późniejsze gatunki literackie czy kierunki naukowe. Przeprowadzane analizy świadczą o gruntownej znajomości kultury starożytnej, na płaszczyźnie której porusza się z wielką swobodą, wykorzystując wszystkie możliwe wątki. Książka nie jest łatwa w odbiorze. Autorka twierdzenia swe formułuje nie wprost, lecz poprzez odpowiednią selekcję przedstawionych przykładowych analiz, z założeniem, że język współczesny nie jest adekwatny dla wyrażenia specyfiki antycznych wyobrażeń. Z tego względu posługuje się neologizmami, barbaryzmami, często używa greczyzmów. Nieco męczy rozwlekłość tekstu (jego objętość), odbiegająca znacznie od przyjętej formy pracy naukowej. Szybka percepcja tekstu możliwa jest jedynie w przypadku filologów i językoznawców, z uwagi na licznie występujące w niej fachowe terminy. Bogactwo omawianych i analizowanych aspektów zachęca do uważnego przeczytania tej pozycji, a całościowe spojrzenie Autorki zaciekawia nas.

Ponadto, zgodnie z sugestią Bogusława Żyłko, który dokonał tłumaczenia pracy przybliżając ją do konwencji dyskursu naukowego, warto też zastanowić się, czy myśl Freidenberg nie mogłaby pójść dalej, i skoro historycznie obrazy żyją, a pojęcia umierają – czy „to stwierdzenie o koegzystencji w dziele sztuki pierwiastka regresywnego, archaicznego, prelogicznego «sfera formy» i progresywnego, logiczno-pojęciowego «sfera treści» dałoby się rozciągnąć także na sztukę nowożytną. Wówczas recepta na autentyczne dzieło sztuki przyjęłaby formułę: archaiczna forma z aktualną treścią”.

*Kamila Dębska* – e-mail: [kamila\\_debska@interia.pl](mailto:kamila_debska@interia.pl)

